

## 5d, 6c i 6d na wycieczce 3-dniowej...

W środę 10 maja 2017 roku o godzinie 7.00 zebraliśmy się przed Oazą w Kórniku, aby wyruszyć na wycieczkę na Kaszuby. Nieco spóźniony autokar zabrał nas w ponad trzystukilometrową trasę, której jednak nie zdołał pokonać. Bardzo szybko zepsuł się i musieliśmy przesiąść się do drugiego sądząc, że to tylko złe miłego początku. Później jednak okazało się, że był to dopiero przedsmak „przygód” autokarowych.

W wesołej atmosferze po kilku godzinach dotarliśmy do Centrum Edukacji i Promocji Regionu z ... najdłuższą deską na świecie. Zobaczyliśmy i zwiedziliśmy „dom do góry nogami”, czyli jedyną budowlę w Polsce, w której chodzi się po suficie a podłoga wisi nad głową, co powoduje prawdziwy zawrót głowy. Nieopodal mieliśmy okazję zobaczyć, a nawet zagrać na wyjątkowo wielkim fortepianie wpisanym do Księgi Rekordów Guinnessa wykonanym na uczczenie setnej rocznicy śmierci Fryderyka Chopina.

Kolejnym przystankiem było miejsce naszego zakwaterowania, czyli pensjonat „Zacisze” w miejscowości Wdzydze Kiszewskie. Urzekła nas urokliwa przyroda okolicznych lasów otaczających kameralny ośrodek. Pokoje były ładne i zadbane, łóżka wygodne a serwowane jedzenie smaczne.

Po kolacji poszliśmy na spacer. Dotarliśmy do Wieżycy, czyli największego wzniesienia na Niżu Polskim (329 m n.p.m) i „zdobyliśmy” wieżę widokową, z której roztacza się cudowny widok na Pojezierze Kaszubskie.

Zmęczeni trudami podróży i oczarowani atrakcjami zasnęliśmy o przyzwoitej porze.

Następnego dnia już o godzinie 8.00 w komplecie zameldowaliśmy się na śniadaniu, po którym wystartowaliśmy autokarem w stronę Słowińskiego Parku Narodowego. Tam właśnie czekały na nas melekisy, tzn. elektryczne pojazdy, którymi dotarliśmy na polską pustynię, czyli na ruchome wydmy. Następnie przeszliśmy spory odcinek plażą wzdłuż morza do naszego autokaru. Kolejnym przystankiem na trasie była Łeba. Niewielkie, ale bardzo urokliwe nadmorskie miasteczko zwiedziliśmy przy okazji „polując” na fajne pamiątki. Nieco zmęczeni wróciliśmy do pensjonatu na obiadokolację.

Wieczorem mieliśmy czas wolny, niektórzy z nas leniuchowali, inni grali w piłkę. Przed pójściem do łóżek zaliczyliśmy jeszcze ognisko z kiełbaskami i wesołą muzyką w tle prosto z czyjegoś telefonu.

Druga noc minęła spokojnie. Po śniadaniu, już spakowani przed trasą powrotną byliśmy gotowi na dalsze zwiedzanie. Odwiedziliśmy Skansen Wsi Kaszubskiej. W autentycznym domu z przełomu XIX i XX wieku poczuliśmy klimat minionej epoki, dowiedzieliśmy się jak wyglądało wtedy życie mieszkańców. Zobaczyliśmy w jaki sposób wytwarzano koła do powozów, obrabiano drewno na deski, jak również produkcję tradycyjnych przedmiotów sprzedawanych na miejscu współcześnie jako pamiątki.

Kolejnym obiektem naszego zainteresowania był wiatrak, do którego weszliśmy przekonując się jak niegdyś uzyskiwano mąkę. Pośród drewnianych młynków, mechanizmów, kół zębatach poczuliśmy powiew historii.

Koniec naszej wyprawy był iście porcelanowy. Najpierw w niewielkim warsztacie pokazano nam ręczny wyrób dzbanków, talerzy, kubków, świeczników i wszystkiego, co może przydać się w gospodarstwie domowym. Następnie trafiliśmy do Zakładów Porcelany „Lubiana”, gdzie w pełni zautomatyzowana linia produkcyjna wyparła całkowicie rękodzieło. 90 procent produkcji kierowane jest na eksport.

To był ostatni punkt naszego intensywnego programu zwiedzania, po którym ruszyliśmy w drogę powrotną do Kórnika. Nie obyło się bez komplikacji. Czarna seria autokarowa nękała nas do samego końca. Na szczęście skutkiem awarii było jedynie późniejsze przybycie do domu i trochę większe zmęczenie, za to wspomnienia z pewnością bezcenne.

Wszyscy bez wyjątku jesteśmy pozytywnie nastrojeni tą wycieczką, a nowe zasoby energii przydadzą się w intensywnym finishu roku szkolnego.

Paul Pospiech, 6c

fotorelacja (Hanna Strzykowska): <https://goo.gl/photos/jcwKuoVByvPZfZ7fA>